

# „Czy nasze towarzystwo jest dla wszystkich? Także dla twoich kolegów z klasy?”

„ŚLADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA”

## 18. Powszechność

Luigi Giussani\*

Sama natura chrześcijańskiego działania, tzn. współdzielenie, ze stanowczością wskazuje na jego środowisko, które ma nieograniczony zasięg; zaangażowanie się w prawdziwe doświadczenie miłości miłosiernej oznacza otwarcie się na cały wszechświat. Każda granica narzucona od wewnątrz rozległym horyzontom naszego życia uderza w miłość. Ona, faktycznie, nie jest jakąś przyjemnością czy kalkulacją, nie jest też jakimś naszym inteligentnym planem; jest pokornym przyłgnięciem do bytu takiego, jaki nam się ofiaruje.

Dlatego istotną charakterystyką i ostatecznym sprawdzianem chrześcijańskiego życia jest jego nieograniczona otwartość, tzn. jego *powszechność*.

Koniecznością jest także, aby autentycznie ludzkie zaangażowanie było skierowane do wszystkich, dlatego że człowieczeństwo nieuchronnie jest udziałem wszystkich ludzi. Uwaga, z jaką się patrzy na własne doświadczenie ludzkie nie jest prawdziwa, jeśli izoluje się ona – może nawet nieświadomie – od doświadczenia wszystkich. Jednak jasność powszechnej perspektywy i energia do konkretnego dążenia do niej są bardziej darem niż zdobyczą, bardziej spotkaniem niż osobistą genialnością. Są owocem Duchu Świętego.

Zrozumiałe jest teraz, dlaczego pierwszy gest apostołów po Pięćdziesiątnicy – przemowa św. Piotra do Żydów – w jednoznaczny, a zarazem uderzający sposób świadczy o oddaniu się Ideałowi bez granic.

Zaraz po tym, jak nakaz Pana: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”<sup>1</sup>, dzięki darowi Duchu Świętego stał się porywającą i konkretną rzeczywistością, Kościół poznał wydarzenie dojrzałości: wyrasta się bowiem z dzieciństwa i staje się dorosłymi tylko wtedy, gdy zmierza się ku powszechności.

To jest właśnie urzeczywistnienie się gestu zdecydowanie ludzkiego, owocnej pracy, gdyż wreszcie zwróconej jej oryginalnym (pierwotnym) wymiarom.

Nie ma chrześcijańskiego życia, jeśli nie powtarza ono tej wyraźnej otwartości wobec całego wszechświata. Taka otwartość urzeczywistnia się nie tyle przez niemożliwą pogardę czy przez nieludzką obojętność na szczegół, ile raczej poprzez sposób, w jaki ów szczegół jest przeżywany. Rodzina czy przyjaźń, klasa czy szkoła, studia czy praca zawodowa mogą raz po raz stawać się przedmiotem poważnego zaangażowania i prawdziwego poświęcenia, lecz *motyw tego zaangażowania* musi przekraczać wszystkie oceny i wszystkie imiona, »

<sup>1</sup> Mt 28, 19.

\* Z książki *Doświadczenie jest drogą do prawdy*, JEDNOŚĆ, Kielce 2003, s. 128-131.

» nie można się przywiązywać do żadnego szczegółu, nawet gdyby miał on najwyższe znaczenie. Każdy może z łatwością znaleźć przyjemność czy rację, aby zająć się sprawami najbliższego środowiska, które go otacza; jednak każdy wybór, który nie ma innych motywów poza nim samym, jest niczym innym jak porzeczonym egoizmem czy niesprawiedliwym sentymentalizmem. Niestety, dzisiejszy sposób bycia wymownie potwierdza, także w szumnym kłamstwie głoszonych przez siebie uniwersalizmów, niezdolność do przekroczenia, tak czy inaczej, ograniczonej perspektywy. Niezdolność ta staje się szybko niemożliwością dochowania wierności szczegółowi, który jest doświadczany jako zbyt ciasny i nędzny niczym więzienie.

Przeciwnie zaś, pewność wolności chrześcijańskiego życia, jej czujny dystans wobec każdego partykularyzmu, zdecydowana gotowość na przyjęcie każdej autentycznej nowości, same stanowią niezawodną obietnicę, zapowiedź nadejścia królestwa Bożego:

„Oto nadejdą dni –  
wyrocznia Pana Boga –  
gdy ześlę głód na ziemię,  
nie głód chleba ani pragnienie wody,  
lecz głód słuchania słów Pańskich.  
Wtedy błąkać się będą od morza do morza,  
z północy na wschód będą krążyli,  
by znaleźć słowo Pańskie,  
lecz go nie znajdą.  
W dzień ten pomdleją z pragnienia  
piękne dziewice i młodzieńcy”<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Am 8, 11-13.